

# SZCZUTEK

Pismo satyryczno-polityczne

Wychodzi 1-go i 15-go  
każdego miesiąca.

Prenumerata kwartal-  
nie we Lwowie 3 K.  
w Galicyi i okupacyi  
austriackiej z prze-  
syłką K. 3-60 półro-  
cznie K. 6. z przesył-  
ką K. 7-20 rocznie  
K. 12. z przesyłką  
K. 14-40

Cena numerów od-  
dzielnych 60 h.



Wydawnictwo księ-  
garni p. f. H. Alten-  
berg, G. Seyfarth, E.  
Wende i Ska we Lwo-  
wie, Hotel George'a.

CENY OGŁOSZEŃ:  
Wiersz jednoszpaltro-  
wy (trzecia część ko-  
lumny) lub jego  
miejsce 50 hal.

Rok I.

Lwów, 1-go marca 1918.

Nr. I.

## Do Czytelników!

*Chwila dziwnie osobliwa,  
Wróg nam znów ojczyznę kraje,  
Wichr protestu się porywa,  
Pieśń odwetu zmartwychwstaje.*

*Gdy tajemna dyplomacya  
Radzi, jakby Polskę wskrzesić,  
Každy przyzna, że jest racya,  
By się zacząć trochę biesić.*

*Niechaj wreszcie w nas przepadnie  
Świadek każdej krzywdy niemy,  
Serca nam nikt nie ukradnie,  
Sercem zatem gryźć będziemy.*

*Łza tęskliwa ani smutek  
Na tych szpaltach nie zagości,  
Chce dziś, tak, jak ongi, SZCZUTEK,  
Smagać szpadą zjadliwości.*

*Czasy przecież nie tak dawne,  
Gdy go czytał Iudek lwowski,  
Pracowały pióra sławne,  
Lam, Zagórski, Zajączkowski,  
Swoje własne kąsać palce  
Na cóż to się komu przyda?  
Bronią naszą będzie w walce  
Zęby i asafetyda.*

SZCZUTEK.

## Pieśń dziadkowa o Niemcach

Jęczała Polska gniewiona Moskalem  
A świat był głuchy na jej gorzkie żale  
Aż się nad nami Niemcy zmiłowali  
Nie chcą tak dalej.

Ukróć, mów, Moskwicina chciwość  
Niemiec przyniesie Polsce sprawiedliwość  
Sumienie wtedy będę miał spokojne  
Aż wydam wojnę.

Przez cztery lata krew pruska się leje  
Cos okropnego na świecie się dzieje  
Ofiarny Prusak nic nie pardonuje  
Polskę ratuje.

Trza oswobodzić ich literaturę  
Niech rozwijają zachodnią kulturę  
Hindenburg będzie, choć już jest staruszek  
*Zweiter Kościuszek.*

Te Moskałiska to dusze sobacze  
Hindenburg płacze i Ludendorff płacze  
Wziął więc Warszawę, oswobodził Kraków  
Dla tych Polaków.

Oswobodziwszy, w Warszawie zasiada  
I akt piątego robi listopada  
Taki ten Niemiec --- patrzaj --- dziw nad dziwy!  
Był dobrotliwy.

Poszłyby marnie ziemi polskiej plony  
Zabrała Rosya ze sobą wagony  
Więc dobre Niemcy pracę swoją łożą  
Wszystko wywożą.

O zły Moskału, krwiożerczy kacyku  
Tyś nawet wieształ nas w obcym języku  
Po polsku odtąd Polak przez Germany

Ludendorff patrzy na to co się stało  
Mówi, że jeszcze zrobiono za mało  
Choć jest regencya, ale wszystko na nic  
Bo niema granic!

W Brześciu litewskim długo nad tem myślą  
Ważą pszenicę i granice kreślą  
By przyłągodzić jakąś lepszą dolę  
*Für arme Polen!*

Wszystko nam dają gotowe, zrobione  
Muzyko zagraj Dąbrowskiego marsza  
Powstanie wolne, całe, zjednoczone  
*FREIE STADT WARSCHAU.*

Więc wypnij fanę Polaku niewierny  
Rozradnij serce, wstaw do okna świeczkę

Tel.

## Czernin i Polska

W każdej życia zlej przygodzie  
Bywa także dobra strona:  
Dzięki pokojowi w Brześciu  
Polska cała pogodzona!  
Front buduje jednolity  
Znajdzie w sile swej obrońcę,  
Pięknem płaci za nadobne.  
Morał: Czernin - ma dwa końce.

## Z widowni wojny

(Od naszego fachowego sprawozdawcy).

Przeniesienie rządu ukraińskiego z Kijowa do Żytomierza nastąpiło podobno za inicjatywą państw centralnych, które chciały w ten sposób ukraińcom dać zapomnieć, na ile kijów zasłużyli, a natomiast przypomnieć im o ich kardynalnym obowiązku w obec państw centralnych. *Ż y t o - m i e r z!*

## Bajki

### O wilku

Wilk, ponieważ miał sławę wilczą, postanowił poprawić sobie reputację. Rozdarł zatem pastucha, który pilnował baranów, i rzekł: Ja będę waszym opiekunem!

I jako rzekł, tak uczynił. Aż raz go ktoś zapytał:

- Co robią twoje baranki?
- Dziękuję. Ciepło im i bezpiecznie.
- A gdzie są?
- W moim brzuchu. Ale to niewdzięczny «genus». Tak tam rebelizują, że chyba mi zdechnąć przyjdzie.

### Mucha i pajak

Biedna mucha raz wpadłszy w moc sieci pajęczej, Próżno o wolność błaga i brzęczy i brzęczy... Na nic tyran nie zważa i żądlem ją bodzie. Z-historią naturalną historia dziś w zgodzie Uczy, że tak szpetny wśród owadów zwirzak. Co bezbronych morduje, nazywa się: krzyżak.

## Mój golibroda

Moim golibroda jest Pauker, człek w swoim fachu obyty, i gości swoich, izby spokojnie siedzieli, ustawicznie dyskursem zabawiający.

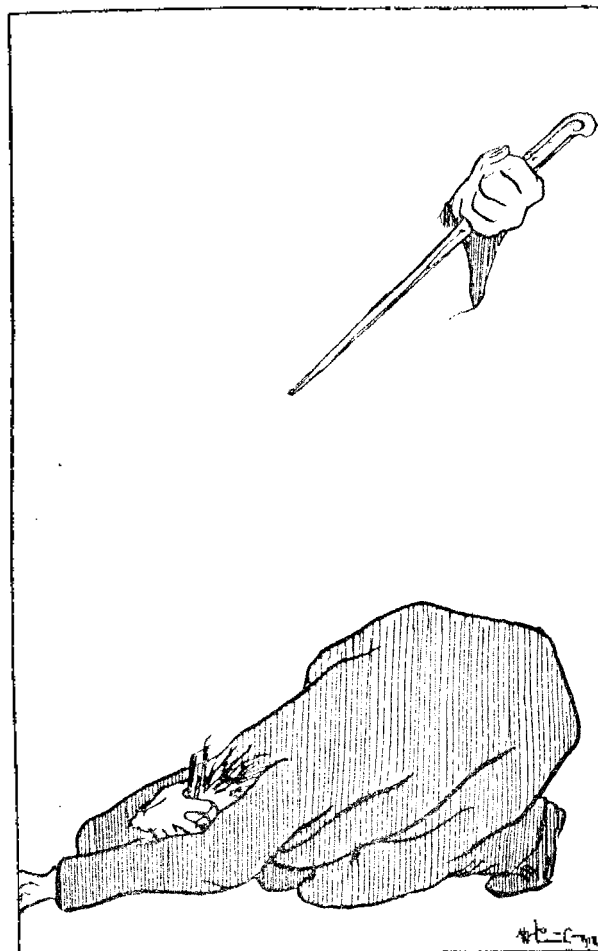
— Ja dotychczas miszłał — mówił Pauker do mnie — co każdy Polak ma wielgie szmiałość do kobiety, a teraz to ja widze, co my mamy wielgie szmiałość do Prusaków. A to niedobrze. Szmiałość trzeba mieć zawsze do słabszych, ale nigdy do mocniejszych. Co pan redaktor mówi? że to podłe sposób miszlenia? Nu, ja wole podłe a zdrowe, niż niepodłe cholere.

Gdyby ja codzień zjadł tyle chleba, ile ja si najadł strachu w te poniedziałkowe manifestacye, to jaby musiał teraz jechać do Karlsbadu. Czy ja był w pochodzie? Rozumi sie, co ja był. Ja si czaśl, ali ja szedł. Naprawdy zaś, to ja sze modlił jak w sądny dzień i gotował na śmierć. Bo ja był pewien, że zaraz z Berlina przylecą cepeliny i będą nam ciskać bomby sto albo i dwieście. Ja nawet dlatego wziął do ty manifestacye twardy, filcowy kapelusz i parasol. Co pan redaktor mówi, że to nie jest żadne ubezpieczenie? Nu, ja pod kapelusz zakładał jeszcze parę serwety i ręczniki, i ja miał dwa oberoki na sobie.

Nu, co nam si zaczynać z Prusakami, co mają Hindenburga i Ludendorfia, a my tylko Piłsudskiego, i to jeszcze w pruski furdygarni? Gdyby chociaż Haller był, to jaby si już tak niebał. Ali Pan Bóg wysoko, Haller daleko, a ty, Pauker, masz nastawić goly karku na pruski bomby?! Ni! Pan redaktor wi, co jestem dobry patriyot, ali ja si muszy szanować. Wi pan, co powiedział jeden mądry rabin? Un powiedział: *Leben sollst du! Denn was hat das Vaterland von Deinem Aas?* co ja tak przetłómaczył: Powinieneś żyć najpierwy, bo co ojczyzny po twoim szecerwy?

Ja na drugi raz opowim panu redaktorowi inne rzeczy, jak ja był na włoski front, jak ja tam dostał złoty medal... za co? za waleczność? ni! za to, co ja był bardzo ostrożny... czy ja mój medal odesłał? Rozumie si, co ja niechciał być w tyle za Głabińskim i ja także medal zwrócił, ale na odsyłkowym adresie podpisałem mojego konkurenta. Może jego wezma za to do kryminału albo i na hak? Widzi pan redaktor, że można spełniać patriyotyczny obowiązek, a unikać przytem różne nieprzyjemności z policją i z kryminałem. Ja sobi nawet ułożył moją dewizę, takie konopnicki roty:

Nie ruchaj si i cicho szedź,  
Jeżeli pokój chcesz ty mieć.  
Kto robi hałas w złoty róg,  
Takiego latwo znajdzie wróg!



## Selbst-bestimmungs-recht!

Do Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie zgłasza się deputacya rolników z zabitej deskami prowincyi.

— My właśnie w sprawie tego nowego stanowienia...

— W jakiej sprawie?!

— A bo nam te psie krwie Prusaki zabraly ogiera, nie mamy czem klaczy stanowić, a czytaliśmy w gazecie, że wynaleziono teraz jakies narodowe samo-stanowienie. *Tel.*

## Malkontenci

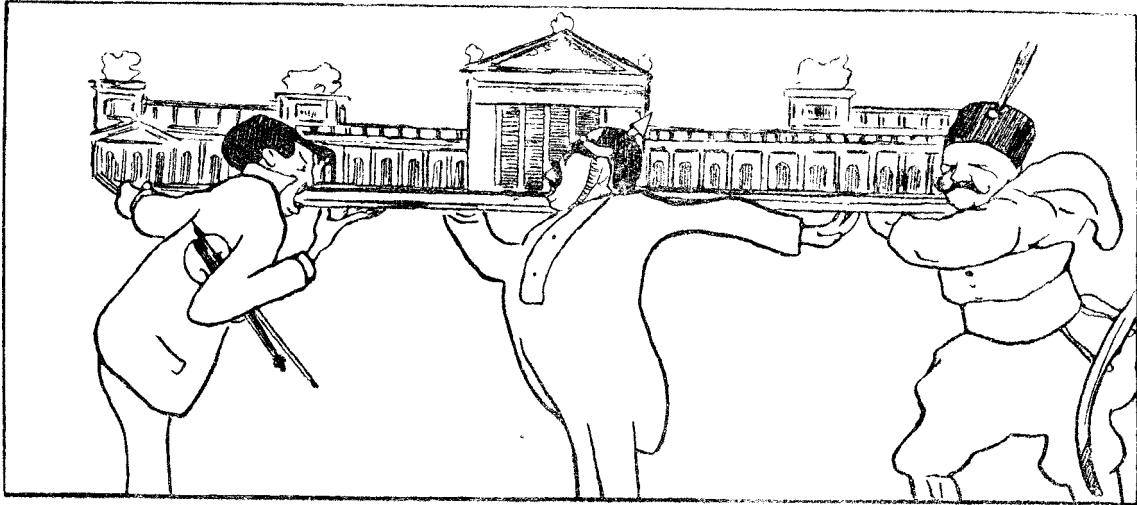
Kochany Szczutku!

Znam rodzinę, która w tych ciężkich czasach jest świetnie zaprowiantowana. Ojciec ma raka na ręce, syn ma mleko pod nosem, dziadek sam jest stary piernik, a w dodatku mieszkają w domu, gdzie panuje wspaniały grzyb. Ci ludzie jeszcze narzekają! *(la).*

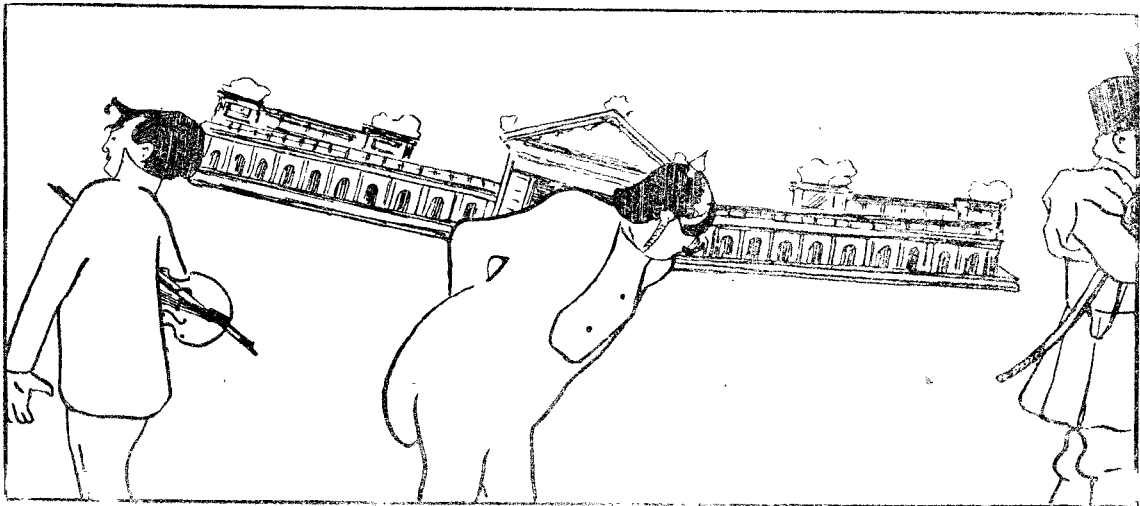
Bolszewik jest to taki człowiek, który chce mieć bolszewikt, niż ma.

Polityka ma to wspólnego z kokotą, że lubi wciąż zmieniać gabinety.

# Parlament wiedeński



Wczoraj



Dzisiaj



Jutro?



(A. Mickiewicz).

## Co sądzą o pokoju z Ukrainą?

### Niemiec

O własny interes my dbamy  
Wszak prawem naszym jest stał.  
Dar zrobić z cudzego mienia  
*Das war doch pyramidal!*

Cóż szkodzi to komu, że Polski  
Troszeczkę obcięliśmy kształt?  
*Ich weiss nicht, was soll es bedeuten*  
Ten hałas, ten protest, ten gwałt.

Pszeniczy milionik aż pudów  
Dla głodnych wspaniała to żer  
Kaiserki mieć będziesz do kawy  
*Mein Liebchen, was willst du noch*  
|mehr?

A chociaż nie mamy przyjaciół  
Choć wszechświat to jeden nasz  
|wróg  
*Der Deutsche, der ruhig kann*  
|schlafen  
Wszak z nami niemiecki jest Bóg.

### Ukrainiec galicyjski

Już Chełmszczyznę ci zabrali  
Jeszcze nam Galicyę daj no  
Wreszcie ciebie obskubali  
Ale fajno, duże fajno.

Polak już na brzuchu leży  
Rusin mocnym być zaczyna  
Po ostatniej tej kradzieży  
Szczę nie wmerła Ukraina.

### Polityk

Wszystko wywraca dziś kozła  
Logiko krzycz anałema,  
Nie można prowadzić wojny  
Z państwem którego niema.

A oto w prawie państwowem  
Nowe powstaje dylema  
Czyż można zawierać pokój  
Z państwem którego niema?

### Polak

Niechże ci Bozia da zdrowie

I wreszcie po tylu latach  
Ze źrenic spadło mi bielmo.

Nim komuś jeszcze zawierzę  
Namyśle się wprzód głęboko  
Biblijna mądrość mem hasłem  
Ząb za ząb, oko za oko.

*Ignis.*

## Trzy po trzy

### Z tęsknoty za przełożonymi

Do jednej z pierwszorzędných  
kawiarni wiedeńskich wchodzi oku-  
rzony i zbłocony szeregowiec. Za-  
trzymuje go siedzący w kawiarni  
oficer.

— Ty nie wiesz, że tu wolno  
wchodzić tylko oficerom!?

— Bardzo przepraszam od-  
powiada skromnie szeregowiec.  
Ja właśnie dlatego. Od trzech lat  
jestem w okopach i tak się stę-  
skniłem za widokiem panów ofi-  
cerów, że unyślnie wszedłem, aby  
którego zobaczyć.

### Jaki towar — taka płaca

— Bój się Boga, Moric! Toś ty  
za takie papierzane ubranie zapła-  
cił sześćset koron?

Nu, czy to drogo? A papier,  
w którym mi je opakowano, a  
sznurek papierzany — to nie?

— Toś ty za papierzane ubranie,  
za papierzany papier i za papie-  
rzany sznurek dał tyle pieniędzy!  
Ty jesteś wariat!

— Idź, głupi! Ja ich jeszcze  
oszukał. Ja im dał także papie-  
rzane pieniądze.

### Stukoronówki nowego stempla

Rzecz się dzieje w Borysławiu.  
Dwóch bruttowców wiedzie oży-  
wioną rozmowę na temat obecnego  
stanu waluty.

— Widział Pan już te nowe  
banknoty stukoronowe?

— Nowe banknoty stukorono-  
we? Nie.

— Nie widział Pan? (Pokazuje).

— Przecież to tysiąckoronówka?!

— Czy pan spadł z księżycy?  
Przed wojną była to rzeczywiście  
tysiąckoronówka, ale teraz to ona  
jest warta sto koron.

### O różnych postach

W wielkim poście, który obe-  
cnie się rozpoczął, są także inne  
posty. Oprócz znanych już dawniej:  
*post-scriptum* i *post-festum*, ma-  
my *militärpost*, oraz *feldpost*, który  
jest najtańszym ze wszystkich po-  
stów, gdyż nie wymaga nawet  
marki.

### Wiadomości telegraficzne

Z Haparandy donoszą via Mäh-  
riscch Ostrau: W kołach poinfor-  
mowanych krążą pogłoski, jakoby  
jednym z punktów nowych roko-  
wań pokojowych z Rosyą, była  
sprawa dwóch rosyjskich wozów  
tramwajowych, które krążą na uli-  
cach Lwowa. Trocki zaproponował  
pani dyrektorowej Tomickiej w za-  
mian za zwrot obu wozów pół  
funta ryżu i trzy pudełka sardynek.  
Wszelako cały szereg trudności  
przeszkadza finalnemu załatwieniu  
sprawy. I tak gen. von Hofman  
polecił na zasadzie samostano-  
wienia narodów, już przedtem  
przesłać sardyńki i ryż do Berlina.  
A gdyby nawet cały traktat przy-  
szedł do skutku, to z uwagi, iż wozy  
wykonane zostały w fabryce bel-  
gijskiej, wymaga on ratyfikacji  
króla Alberta.

### Co to jest niepodległość?

W najnowszym almanachu gotaj-  
skim, dzięki bezprzykładnej łaska-  
wości generała gubernatorstwa war-  
szawskiego zniactwychwała na  
str. 880 pomiędzy Peru a Portu-  
galią państwo Polen czyli Polska.  
Znajdujemy tam bardzo pouczającą  
interpretację niepodległości polskiej  
w duchu manifestu listopadowego  
i patentu wrześniowego. Powie-  
dziano bowiem wyraźnie: *König-*

reich Polen. Unabhängig (von Russland).

Jeszcze okazalszą formę stylizyczną dla wyrażenia tej idei, wynalazł komendant pierwszego patrolu niemieckiego, jaki w sierpniu 1914 r. przekroczył granicę Królestwa. Zsiadł z konia, wyjął kredę z plecaka i na pierwszej za słupem granicznym chalupie, napisał wielkimi literami: *Neu Deutschland*.

## Pokój!

Trzech nas razem siedziało  
W ciepłutkim dekunku,  
A rozmowa płynęła  
Jak gdyby przy trunku,  
Przy najzwyklejszej  
Komiśniaczej kawie.  
Dwóch się grzało przy piecu  
Ja w kącie na ławie  
Słuchałem jak pogwarke  
Prowadzą Mazurzy...  
Jeden szeroko mówi,  
A drugi mu wtórzy  
I od czasu do czasu  
Kropi mu replikę,  
Bo Mazur trzeba wiedzieć  
Zna i politykę:  
- Jasiek słuchaj -- po pułku  
- Wszędzie dziś godają  
- Że w Sztokholmie na zgodę  
- Króle się zjizdzają.  
- Niedarmo cie rekrucie  
- Ta kszypota dusi  
- Bo ci ano już pachnie  
- Pierzyna Mamusi!...  
W tem jak nie hukną działa  
Aż okopy chodzą.  
- Franek! Zgodłeś, coś wyrzek  
- Słysys, już sie godzą!....

Wac. Kal.

## Czyj aeroplan?

-- Patrz pan, aeroplan leci, ciekaw jestem, czy to pruski, czy austriacki?

-- Żydowski.

-- Cóż to znowu za koncept?

- Nie wierzy pan, zaraz się przekonamy. (Do przechodzącego żyda). -- Panie kupiec, czyj to aeroplan?

-- Nasz!

--- A nie mówiłem?

## Pan Strachajto



Od dziesięciu dni nie wychodzę na ulicę. Boże Wielki, co też z tego wszystkiego będzie? Ale może się to przecież jeszcze wszystko na dobre obróci, niech-no tylko Dudio Abrahamowicz pójdzie na audyencyę

## Zmodernizowane przysłowia

Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz. -- Z jakim się wdajesz, tak będziesz spał.

Różnij prawdę, o resztę niepytaj. -- Chelmszczyzna się znajdzie.

Nie święci garnki lepia. -- Nie święci złodzieiów biją.

Mile złego początki, lecz koniec żaloszny. -- (Może zostać).

Puście kosy na te chwasty, co nam lany głuszają! -- (Może zostać).

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. -- (Może zostać).

Modli się pod figurą, a ma Ukrainca za skórą.

Dyabeł w ornat się ubrał i ognem na mszę dzwoni. -- (Może zostać).

Obiecanka cacanka, a obiecującemu kije.

Opowiada pan Wyhowski, jako krzywoprzysiężcom wyłuskiwano języki i wykapywano oczy... -- (Powinno zostać).

Nosił wilk, ponieśli i wilka za Odrę.

## Praktyczne przepisy kucharskie

**Risotto z drobiu.** Bierze się stary ryżowy kapelusz i rzuca na kipiącą osoloną wodę. Następnie sieka się drobno w kawałki wielkości ryżu, dodaje kilkanaście suszonych chrabąszczy, pieprzu i czosnku do smaku i wypieka godzinę w bratnurze. Zamiast kapelusza ryżowego można też użyć starej słomy ze siennika, w tym wypadku czosnek zbyteczny.

**Austryjackie bite zrazy.** Kupuje się paczkę skórzanych ochraniaczy zelówek i moczy się je przez 6 dni w zimnej wodzie. Gdy dostatecznie zmiękną, kładzie się je pod prasę introligatorską i ciśnie dopóty, aż powstaną platy mięsa grubości kotleta restauracyjnego względnie papieru rysunkowego. Następnie wysmarowawszy rondel pomadą na włosy albo szarą maścią układa warstwami, a przykrywszy szczelnie pokrywą dusi na silnym ogniu. Hość obliczana na 15 osób.

**Przepis na rosół dla miejskich kuchni obywatelskich.** Bierze się funt mięsa i wieszka na oknie, a pod spodem ustawia garnek z trzema litrami wody w ten sposób, by cień mięsa padał na wodę. Po trzech godzinach zdjąć mięso z kotła a wodę wlać do 3-to garncowego kotła i gotować na wolnym ogniu 2 i pół godziny.

Rido.

## Zboże ukraińskie

-- Kiedy Austria dostanie zboże ukraińskie?

-- Podobno w maju...

## Do ciebie, czytelniku!

Pytał głupi mądrego:

„Na co rozum zda się?”

„Na to -- rzekł mądry -- mówiąc

[między uami,

By umieć czytać pomiędzy wier-

[szami



